

GAZETA
BEZPŁATNA

Dogoterapia w Maczku!

s. 5



foto. G. Bargieła/WKATOWICACH.eu

NOŚMY
ODBLASKI!

■ S. 4

JARMARK
BOŻONARODZENIOWY
W KATOWICACH

■ S. 5

POZNAJCIE PIŁKARZY
Z UKS TALENT

■ S. 9

WKATOWICACH.eu

NR 15 (18) | 12.2023 r.
ISSN 2956-3291

redakcja@wkatowicach.eu

Pokaż się w Katowicach

Przyślij nam swoje zdjęcie!



Masz zdjęcie i chcesz się nim podzielić z innymi?

Prześlij je przez formularz na portalu

WKATOWICACH.eu

lub oznacz nas w mediach społecznościowych, dodając **#pokazsiewkatowicach**

Do zdjęcia dopisz zgodę: *Wyrażam zgodę na publikację mojego wizerunku w wydaniu drukowanym gazety WKATOWICACH.eu oraz w mediach społecznościowych prowadzonych przez redakcję portalu WKATOWICACH.eu.*

Katowickie

ul. Wypoczynkowa 3

murale



Na ścianie budynku przy ul. Wypoczynkowej 3 w Szopienicach zobaczymy wizerunek Kazimierza Kutza. Obraz ten zaprojektował Erwin Sówka, ostatni z malarzy słynnej Grupy Janowskiej. Mural przedstawia również charakterystyczne, nieistniejące już zabudowania pobliskiej Huty Metali Nieżelaznych, która przez dziesięciolecia była największym zakładem przemysłowym Szopienic.

fot. O. Krzyżyk/WKATOWICACH.eu

Archikatedra Chrystusa Króla



30 października 1955 r. została poświęcona katowicka katedra Chrystusa Króla. Ze względu na wysiedlenie biskupów katowickich z archidiecezji przez władze komunistyczne konsekracji świątyni dokonał ówczesny biskup częstochowski Zdzisław Goliński.

fot. Narodowe Archiwum Cyfrowe

Automatyczny parking w Katowicach na Tylnej Mariackiej

PARKING AUTOMATYCZNY PRZY UL. TYLNEJ MARIACKIEJ TO PIERWSZA TEGO TYPU INWESTYCJA PUBLICZNA W POLSCE. NIC WIĘC DZIWNEGO, ŻE WIELE OSÓB PYTA, JAK W OGÓLE KORZYSTAĆ Z TYCH MASZYN.

Użytkowanie maszyn jest intuicyjne – można je porównać do korzystania z myjni automatycznej, gdzie urządzenia sygnalizują poprawne umieszczenie pojazdu. W parkowaniu pomagają czujniki optyczne, radarowe i sygnalizacja ostrzegawcza, które ułatwiają prawidłowe zaparkowanie samochodu na platformie transportowej.

– Kierowca, który będzie chciał skorzystać z parkingu na ul. Tylnej Mariackiej, musi wjechać na specjalną platformę, a następnie opuścić pojazd i na ekranie sterowania potwierdzić, wpisując numer rejestracyjny pojazdu, że samochód został ustawiony zgodnie z instrukcją. Maszyna już w sposób zupełnie zautomatyzowany przeniesie pojazd na wyższy poziom. Odbiór samochodu wygląda analogicznie – po uiszczeniu opłaty w kasie i zeskanowaniu potwierdzenia pozostawienia pojazdu maszyna automatycznie sprowadzi platformę, na której pozostawiony został samochód, do poziomu umożliwiającego odbiór pojazdu przez kierowcę – wyjaśnia Agnieszka Dutkiewicz z Katowickich Inwestycji S.A.

Już wcześniej maszyny testowane były m.in. przez właścicieli lokali usługowych i hoteli zlokalizowanych przy

ul. Mariackiej. Testy odbyły się w drugiej połowie sierpnia. Stawki za parkowanie wynoszą: 6,00 zł brutto za każdą rozpoczętą godzinę postojową dla posiadaczy Katowickiej Karty Mieszkańca oraz 12,00 zł brutto za każdą rozpoczętą godzinę postojową dla pozostałych użytkowników.

Jednocześnie maszyny parkujące są wyłączone zarówno ze Śródmiejskiej Strefy Płatnego Parkowania, jak i poszerzonej Strefy Płatnego Parkowania – tym samym nie będą na nich obowiązywać abonamentowe formy płatności ustalone dla Stref (Parkinguwa Karta Mieszkańca, Parkingowa Karta Przedsiębiorcy, abonamenty).

Parking składa się z dwóch zespołów maszyn. Ich działanie polega na wykorzystaniu inteligentnego systemu rotacyjnego i przechowywania pojazdów na przeznaczonych do tego platformach. Choć parking automatyczny jest samoobsługowy, kierowcy nie zostaną pozostawieni bez wsparcia. Na każdym panelu obsługi i w kasie płatniczej zainstalowano intercomy, dzięki którym będzie można połączyć się z pracownikami odpowiedzialnymi za zdalną obsługę i udzielanie pomocy. Łącznie automatyczny parking pomieści 240 pojazdów.



Zajęcia sportowe „Aktywny Senior” w Społecznym Ministerstwie ds. Samotności



fot. G. Bargieła/WKATOWICACH.eu

W SPOŁECZNYM MINISTERSTWIE DS. SAMOTNOŚCI ZAJĘCIA SPORTOWE „AKTYWNY SENIOR” PROWADZĄ W PONIEDZIAŁKI TRENERZY Z DECATHLON ŚLĄSK. SENIORZY WSPÓLNIE PRZYNAJĄ, ŻE RUCH TO ZDROWIE.

Zajęcia odbywają się od godziny 13:00 do 14:00 przy ul. Mikołowskiej 44. Zapisać można się na nie w Bistro Spichlerz (ul. Mikołowska 44).

– Aktywny senior to zdrowy i szczęśliwy senior. W zeszłym tygodniu zajęcia sportowe odbywały się w sali na dole, ale jest tylu chętnych, że przenieśliśmy je na górę, do większej sali. Zapisy mamy na wszystkie warsztaty,

to zajęcia sportowe, ale też porady prawne, wsparcie psychologa, warsztaty plastyczne i oczywiście nasza sobotnia potańcówka disco Spichlerz. Te zajęcia są dla wszystkich; my nie pytamy, my nie oceniamy, my zapraszamy wszystkich – mówi prezes fundacji Wolne Miejsce Mikołaj Rykowski.

Olga Krzyżyk

Tor saneczkowy w Parku Kościuszki już czynny!

Świetna zabawa dla dzieci i nie tylko

ALE FRAJDA! WYSTARCY WYCIĄGNAĆ PLASTIKOWE JABŁUSZKA I PRZYJŚĆ DO PARKU KOŚCIUSZKI W KATOWICACH, BY ŚWIETNIE SIĘ BAWIĆ. CZYNNY JEST JUŻ TOR SANECZKOWY. DLA DZIECI TO SPORA ATRAKCJA.



fot. G. Bargieła/WKATOWICACH.eu

– Na torze można jeździć tylko na plastikowych jabłuszkach i sankach. To świetne miejsce dla dzieci, które mogą się tutaj wyszaleć. To też alternatywa dla tych, którzy nie mogą wyjechać w góry. Wspólnie dbajmy o to miejsce, by służyło nam przez wiele lat – mówi pomysłodawca toru saneczkowego, Jarek Kopciuch.

Tor saneczkowy działa od 2017 roku. Wszystko zaczęło się od zwykłego spaceru w Parku Kościuszki. Katowiczanie, Jarek Kopciuch, zauważył, że na końcu znanej mu parkowej górki jest rów. Wtedy wpadł na pomysł, że to może być świetne miejsce do zabawy dla dzieci. Projekt zwyciężył w Budżecie Obywatelskim i zaczęła się rewitalizacja toru. Teraz ułożony jest tu specjalny igielit, który daje poślizg i chroni też przed ubrudzeniem. Wystarczy, że nasypie śniegu i można się świetnie bawić.

– Katowice tworzą i rozwijają przede wszystkim nasi mieszkańcy, a otwieranie się na ich potrzeby uważam za swój obowiązek. Dlatego jak tylko pojawił się pomysł reaktywacji toru saneczkowego w Parku Kościuszki uznałem, że to strzał w dziesiątkę! Podobnie uznały tysiące katowiczanie, którzy po sukcesie akcji „Z górki na pazurki” zagłosowali na to zadanie w Budżecie Obywatelskim naszego miasta. Dzięki temu, teraz możemy korzystać z tej zimowej atrakcji zlokalizowanej praktycznie w centrum miasta – mówi Marcin Krupa, prezydent Katowic.

Na torze można jeździć za darmo, ale tylko na plastikowych sankach i jabłuszkach, by nie doszło do jego uszkodzenia. Tuż obok jest górka, na której można zjeżdżać na sankach z metalowymi płozami.

Olga Krzyżyk

Znamy projekt budżetu Katowic na rok 2024

OD KILKUNASTU TYGODNI TRWAŁY PRACE NAD DWOMA NAJWAŻNIEJSZYMI DOKUMENTAMI FINANSOWYMI MIASTA – PROJEKTEM BUDŻETU NA 2024 ROK I WIELOLETNIĄ PROGNOZĄ FINANSOWĄ NA LATA 2024–2045. W TERMINIE USTAWOWYM ZOSTAŁY ONE PRZEKAZANE RADZIE MIASTA KATOWICE ORAZ REGIONALNEJ IZBIE OBRACHUNKOWEJ. PRZEZ NAJBLIŻSZE TYGODNIE BĘDZIE TRWAŁA DYSKUSJA NAD TYMI DOKUMENTAMI, TAK BY NA GRUDNIOWEJ SESJI RADA MIASTA MOGŁA PRZYJĄĆ STOSOWNE UCHWAŁY.



fol. K. Kalkowski/UM Katowice

– Rok 2024 będzie rokiem kontynuacji dużych projektów inwestycyjnych, wejdziemy także w widoczny etap prac w obszarze Dzielnicy Nowych Technologii, co bardzo wyraźnie zaznaczone jest w dokumentach finansowych. Na przykładzie udostępnionych w tym roku inwestycji, takich jak tężnia solankowa na os. Tysiąclecia czy kompleks rekreacyjny przy Starogańcu, widzimy, jak ważne są one dla jakości życia naszych mieszkańców. Biorąc pod uwagę obecne realia, staramy się to uwzględnić w dokumentach budżetowych. Tam, gdzie jest to możliwe, szukamy oszczędności, jednak dla nas jako miasta priorytetem jest zapewnienie bezpieczeństwa oraz wysokiej jakości życia katowiczankom i katowiczantom. W projekcie budżetu na edukację zaplanowaliśmy ponad miliard zł, na gospodarkę odpadami i środowisko prawie 291 mln zł, a na pomoc społeczną i wsparcie rodzin 341 mln zł – mówi Marcin Krupa, prezydent Katowic, i przypomina, że dla Katowic ważny jest zrównoważony rozwój.

Plan dochodów na rok 2024 wynosi ponad 3 mld zł, w tym dochody bieżące przekraczają 2,7 mld zł. W dalszym ciągu, pomimo zmian w przepisach podatkowych, najistotniejszym źródłem dochodów (ponad 36%) miasta są wpływy z tytułu udziału w podatkach dochodowych PIT i CIT.

Wśród wydatków bieżących niezmiennie największa kwota trafia na edukację. Na rok 2024 zaplanowano przeznaczyć na ten cel 1,038 mld zł, z czego subwencja oświatowa zabezpieczy 586 mln zł.

Wsparcie mieszkańców poprzez pomoc społeczną, wsparcie dla rodzin (w tym zapewnienie opieki w żłobkach) to koszt 335 mln zł. Na działania związane z gospodarką komunalną i środowiskiem – są to zadania z obszaru gospodarki odpadami, oczyszczania miasta, oświetlenia ulic, utrzymania zieleni miejskiej czy też funkcjonowania schroniska dla zwierząt – przewidziano prawie 193 mln zł. Znaczące pozycje w budżecie operacyjnym stanowią także koszty dofinansowania komunikacji miejskiej (233 mln zł), dotacje na zadania bieżące (350 mln zł) oraz wpłata do budżetu państwa tzw. janosikowego (63 mln zł).

Warto przypomnieć, że miasto poddawane jest corocznej ocenie wiarygodności finansowej przez firmę ratingową. Komitet ratingowy Agencji Fitch Ratings 27 października 2023 r. podtrzymał międzynarodowe długoterminowe ratingi miasta Katowice dla zadłużenia w walucie zagranicznej oraz krajowej na poziomie „BBB+”. Jednocześnie Fitch potwierdził dla miasta długoterminowy rating krajowy na poziomie „AA+(Pol)”.

„Do zobaczenia” w Katowicach!

Akcja promująca noszenie odblasków

W KATOWICACH WYSTARTOWAŁA KAMPANIA #DOZOBACZENIA. W PIERWSZEJ POŁOWIE ROKU DOŚWIETLONYCH ZOSTAŁO 31 PRZEJŚĆ DLA PIESZYCH, A DO KOŃCA ROKU ŁĄCZNIE BĘDZIE ICH 64. W TROSCE O BEZPIECZEŃSTWO NA DROGACH NIECHRONIONYCH UCZESTNIKÓW RUCHU W SEZONIE JESIENNYM I ZIMOWYM MIASTO KATOWICE REALIZUJE INICJATYWĘ POD NAZWĄ „DO ZOBACZENIA”, KTÓREJ GŁÓWNYM ELEMENTEM SĄ ODBLASKI.

– Sam dziś przyszedłem tu w czarnym płaszczu i ciemnym garniturze i o ile na razie jestem widoczny, to po zmroku, obecnie już około godziny 16:00, 17:00, aby być widocznym na ulicach miasta, powinienem mieć przy sobie element odblaskowy. Musimy mieć świadomość, że kierowca może nie zauważyć pieszego bez elementu odblaskowego nawet do odległości 30–40 m od pojazdu. Noszenie odblasków to najprostsza i niezwykle skuteczna metoda, aby zadbać o bezpieczeństwo na drodze zarówno pieszych, jak i rowerzystów. Dajmy kierowcom szansę na zareagowanie i nośmy odblaski. Statystyki mówią same za siebie: większa widoczność na drodze znacząco zmniejsza ryzyko wypadków. Stąd pomysł na akcję „Do zobaczenia”, w ramach której wyposażymy w odblaski dzieci, ich rodziców oraz seniorów – mówi prezydent Katowic Marcin Krupa.

Lepsza widoczność to większe bezpieczeństwo pieszych i rowerzystów. Jazda z prędkością 50 km/h to pokonywanie 14 m/s. Tymczasem pieszy ubrany w ciemny strój staje się widoczny dla kierowcy dopiero z odległości 40 m. To sprawia, że prowadzący samochód ma zaledwie 3 s na jego wyhamowanie. Jednakże gdy pieszy jest wyposażony w elementy odblaskowe, które odbijają światła samochodu, kierowca zauważy go już z odległości 130–150 m. Ma więc kilkukrotnie dłuższy czas na reakcję i bezpieczne wyminięcie pieszego lub zatrzymanie pojazdu.



fol. O. Krzyżyk/WKATOWICACH.eu

ODBLASKOWE GADŻETY DLA MIESZKAŃCÓW I MATERIAŁY EDUKACYJNE

Najważniejszym elementem akcji są odblaskowe gadżety. Zostaną one przekazane do żłobków, przedszkoli oraz szkół podstawowych, gdzie od listopada będą rozdawane dzieciom i ich rodzicom.

Akcja „Do zobaczenia” ma na celu zwiększenie wśród uczestników ruchu drogowego świadomości o konieczności zachowania ostrożności na drodze. Dodatkowo w placówkach szkolnych i przedszkolnych będą rozdawane specjalne książeczki edukacyjne, mające w sposób przystępny i ciekawy przekazywać niezbędną wiedzę.

Celem inicjatywy jest zwiększenie widoczności pieszych i rowerzystów na drogach, co ma przyczynić się do zmniejszenia liczby wypadków i poprawy ogólnego bezpieczeństwa na ulicach. Akcja „Do zobaczenia” została zapowiedziana już w czerwcu 2023 r., kiedy to przedstawiono plan doświetlenia przejść dla pieszych. W tym roku nowe oświetlenie docelowo pojawi się przy 64 zebkach – w tym pięć zadań zrealizowano w ramach Budżetu Obywatelskiego. Koszty związane z doświetleniem przejść w tym roku wyniosą łącznie ponad 1,3 mln zł.

Olga Krzyżyk, Mateusz Terech

Dogoterapia w Maczku w Katowicach

– Uczniowie bardzo często są zamknięci i nie chcą rozmawiać. Kiedy pojawia się jednak wątek psa, to zaczynają się otwierać. Drugą kwestią to stawianie

granic. Łatwiej nam je postawić zwierzęciu niż koleżance czy koledze – mówi psycholog Maria Gorajska-Kot, która prowadzi dogoterapię.

– Świetna inicjatywa! Przy zwierzęciu można się odstresować i uspokoić. Czuję szczęście – mówią uczniowie z klas 2B i 2F Emilia i Mateusz.

Dogoterapia nie jest jedynym sposobem na zadbanie o zdrowie psychiczne uczniów. W szkole znajduje się też specjalny fotel do masażu. Dodatkowo pod koniec października została zainaugurowana akcja „Maczek bez dzwonek”.

– To inicjatywa samych uczniów, którzy zwrócili nam uwagę, że dzwoneki są głośne i ich spinają. Na razie przez dwa tygodnie próbujemy tego rozwiązania,

TA SZKOŁA STAWIA NA CZWORONO-
GI! IV LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄ-
CE IM. GEN. STANISŁAWA MACZKA
W KATOWICACH JAKO PIERWSZE
LICEUM W NASZYM MIEŚCIE
ZAPROPONOWAŁO SWO-
IM UCZNIOM KONTAKT
Z PSEM W RAMACH
WSPARCIA TERAPEU-
TYCZNEGO.



fot. G. Bargieła/
WKATOWICACH.eu



zobaczymy, czy się sprawdzi. Ja jestem zestresowana (śmiech), bo jednak ponad 30 lat pracuję w szkole i do dzwonek jestem przyzwyczajona – mówi dyrektorka szkoły Katarzyna Ziemięc.

Dogoterapia jest jedną z dziedzin zooterapii wzmacniającą skuteczność rehabilitacji poprzez pracę ze specjalnie wyszkolonym psem, który jest prowadzony przez terapeutę z odpowiednimi kwalifikacjami. W relacji z czworonogiem możemy nauczyć się stawiania granic, ale również wypracować świadomość własnego ciała. Dodatkowo kontakt ze zwierzęciem obniża napięcie. Pomaga też w regulacji oddechu i obniżeniu tętna.

Kamil Zatoński

Z odblaskami za pan brat w Szkole Podstawowej nr 31 w Katowicach-Zawodziu

Uczniowie Szkoły Podstawowej nr 31 na Zawodziu wiedzą, że powinni nosić odblaski. Zachęcają do tego także seniorów i przypominają o tym swoim rodzicom. Szkoła włączyła się w ogólnopolską akcję „Odblaskowa Szkoła”. Kilkudziesięciu seniorów wzięło udział w odblaskowej akcji zorganizowanej przez uczniów i nauczycieli Zespołu Szkolno-Przedszkolnego nr 6, do którego należy Szkoła Podstawowa nr 31 uczestnicząca w ogólnopolskiej akcji „Odblaskowa Szkoła”. W akcję zaangażowanych jest łącznie 260 uczniów z SP nr 31.



fot. G. Bargieła/WKATOWICACH.eu

Dzieci uświadamiały seniorom, dlaczego tak ważne jest, by nosić odblaski. Zorganizowały dla nich także małe przedstawienie – *Bezpieczeństwo prosta sprawa! Zebra, odblask i rozważa.*

Olga Krzyżyk

Sylwester z ubogimi w Katowicach

Już po raz dziesiąty organizują go studenci!

JUŻ PO RAZ DZIESIĄTY W KATOWICACH ZOSTANIE ZORGANIZOWANY „SYLWESTER Z UBOGIMI”. TO INICJATYWA SKIEROWANA DO OSÓB UBOGICH I BEZDOMNYCH Z KATOWIC ORAZ OKOLICZNYCH MIAST. ORGANIZUJĄ GO MŁODZI LUDZIE Z WIELKIMI SERCAMI.

mszę świętą i na koniec rozdamy gościom drobny upominek – mówi jedna z organizatorek, Kasia Mańka.

Ruszyła już specjalna zbiórka. Pieniądze w niej zebrane zostaną przeznaczone na organizację wydarzenia, czyli m.in. na zakup jedzenia i napojów, upominków, dekoracji, środków czystości itp. Poszukiwani są również wolontariusze chcący włączyć się w akcję.

Kamil Zatoński

fot. mat. prywatne



W trakcie sylwestrowej zabawy goście będą mogli zjeść ciepły posiłek, liczyć na pyszne słodkości oraz napoje.

– Nasi goście będą mieli okazję do zabawy na parkiecie pod egidą wodzireja. O północy wszyscy przeżyjemy

Jarmark Bożonarodzeniowy w Katowicach już działa



fot. J. Dyl/WKATOWICACH.eu

W KATOWICACH RUSZYŁ JARMARK BOŻONARODZENIOWY! NA KATOWICKIM RYNKU OD PIĄTKU, 17 LISTOPADA, MOŻNA KUPIĆ RÓŻNE OZDOBY ŚWIĄTECZNE CZY LOKALNE PRZYSMAKI. W RUCH POSZEDŁ TAKŻE DIABELSKI MŁYN I KARUZELA. DZIAŁA JUŻ RÓWNIEŻ MIEJSKIE LODOWISKO.

Tegoroczny Jarmark Bożonarodzeniowy na rynku w Katowicach potrwa od 17 listopada do 7 stycznia. W prawie stu domkach handlowych swój asortyment wystawiło kilkudziesięciu wystawców.

– Katowicki Jarmark Bożonarodzeniowy przyciąga tłumy mieszkańców całej Górnośląsko-Zagłębiowskiej Metropolii. Można na nim nie tylko zrobić przedświąteczne zakupy, lecz także po prostu miło spędzić czas – mówi prezydent Katowic Marcin Krupa.

Na stoiskach można kupić produkty niezbędne do przygotowania świąt: wędliny, ryby, miody, wyroby czekoladowe, oraz inne przekąski: langosze, frytki belgijskie, podpłomyki, churrosy, placki ziemniaczane, bigos z dziczyzny, sery góralskie czy

holenderskie. Wizyta na jarmarku jest też okazją do napicia się grzanego wina czy też aromatycznej zimowej herbaty.

Można tutaj też kupić biżuterię, ceramikę z Bolesławca, zabawki, artykuły bożonarodzeniowe, jak bombki i stroiki czy dekoracje świąteczne z naturalnych surowców.

– Spacerując alejkami jarmarku, otulonymi zapachem cynamonu i siana, odwiedzający tę przestrzeń będą mogli się przenieść w świat świątecznych tradycji. To tutaj można znaleźć unikatowe ozdoby choinkowe, ciepłe wełniane skarpety i wyjątkowe prezenty. Każde stoisko to inna opowieść – mówi Marek Kijak z Jarmarków Śląskich.

Olga Krzyżyk

Najlepsza fryzjerka świata

jest z Katowic!



Fot. G. Bargieła/WKATOWICACH.EU

IZABELA STACHOŃ-CIĄŻYŃSKA Z WIZYTĄ W KATOBUSIE! MISTRZYNI ŚWIATA WE FRYZJERSTWIE AWANGARDOWYM ODWIEDZIŁA NASZE MOBILNE STUDIO. TO BYŁA KOBIECA ROZMOWA O FRYZURACH, KOLORACH I WARIACJACH NA GŁOWIE.

Muszę zapytać od razu – czy fryzjerka ma też zły dzień włosów, tzw. bad hair day?

Jesteśmy tylko ludźmi, jesteśmy też zmęczeni pracą, nawałem pracy. Czasami trafiają się takie dni, że nam się już nie chce, ale myślę, że nie – staramy się podołać w 100%, pomimo bólu głowy, kaszlu, kataru i wszystkich innych chorób dokoła. Staramy się przyjść i dogodzić naszym klientom.

Ile czasu poświęca Pani swoim włosom? Czy to jest tak, że szewc bez butów chodzi?

Dokładnie tak! Jesteśmy na szarym końcu, bo zawsze brakuje czasu; musimy się same wpisywać w grafik, kiedy mamy czas i lukę.

Jak zaczęła się Pani pasja do strzyżenia? Jakie były początki?

Od dziecka miałam styczność z tym zawodem, ponieważ mój ojciec był rzemieślnikiem, wychowanym na Śląsku, na Nikiszowcu. Był fryzjerem. Opowiadał mi, że na Janowie była szkoła fryzjerska, kończyło się siedem klas, potem dwa lata szkoły zawodowej i on już praktycznie w wieku 14–15 lat stał przy stołku i obcinał. Wtedy był ogrom pracy. Gdy się urodziłam, mój ojciec miał 44 lata – ja byłam ostatnia – i miał już wtedy swój salon, pracował również dla spółdzielni pracy. I tak to się zaczęło – ja już chodziłam do salonu, czy chciałam, czy nie chciałam, byłam w tym salonie i wszystko obserwowałam.

Czy to było marzenie, żeby pójść w ślady taty, czy pasja zrodziła się później? A może chciała Pani – na przykład – pójść inną ścieżką kariery?

To było tak, że moja mama też była fryzjerką. Rodzice poznali się w spółdzielni pracy. Wtedy było tak, że można się było wymieniać – kogoś nie było w jednym zakładzie, to szedł do innego, w obrębie Katowic – zakłady były na Pocztowej, Teatralnej, Dyrekcyjnej, w hotelu Katowice i hotelu Silesia. I oni tak rotowali między tymi zakładami. Czy chciałam...? Powiem szczerze –

nie miałam wyboru. Moi bracia zaczęli przygodę z tym zawodem, a ja szłam w zaparte i mówiłam, że nie, nie będę fryzjerką, choć to było marzenie mojej mamy. Mówiłam, że nie będę fryzjerką, a wyszło tak, że nią zostałam. Bardzo jestem z tego powodu zadowolona, bo nie widzę się w innej pracy. I to chyba tak miało być, że ta droga tak mnie pokierowała.

A jaki był Pani wymarzony zawód? Co przyciągało bardziej niż fryzjerstwo?

Moja mama była Hiszpanką – urodziła się we Francji podczas wojny, ale jej rodzice byli Hiszpanami. Przyjechali tutaj do Polski. Kiedyś chciałam wyjechać do Hiszpanii, chciałam poznać te korzenie, mama też zawsze marzyła, by wyjechać, ale ona tego nie dożyła, bo zmarła, jak miałam 15 lat. Cały czas mówiła, że będę fryzjerką, a ja wciąż powtarzałam, że nie będę, bez dyskusji. Długi czas myślałam, żeby iść na iberystykę i później wyjechać za granicę, pojechać do wujka i zostać w Hiszpanii. No i po skończeniu liceum zastanawiałam się, co dalej, i stwierdziłam, że może spróbuję tego zawodu. Wtedy mój ojciec organizował pokaz w salonie – on był trenerem i egzaminatorem. Z Chrzanowa przyjechał Paweł Dudek, zrobił pokaz, a ja powiedziałam, że jeśli będę chciała być fryzjerką, to chciałabym mieć u niego praktyki. I tak też było.

Jaka była Pani pierwsza fryzura? Czy pamięta Pani pierwsze cięcie, pierwszą koloryzację?

Pamiętam do dziś! Trwało to cały dzień, ciągle słyszałam „nie tak, ta ręka nie tak...”. To było dosyć... fajne doświadczenie. Więc myślę, że wiem, co przeżywają uczniowie, gdy przychodzą do nas.

A czy wcześniej były jakieś próby, np. robienie fryzur koleżankom ze szkoły czy obcinanie lalkom włosów?

Obcinanie lalkom włosów to był standard. Cały czas obcinałyśmy, ale jak było krzywo, to ja jeszcze ciągle docinałam, docinałam, żeby było równo.

A jak dziś Pani patrzy na trend, że ludzie się sami obcinają, bo obejrzeni tutorial w Internecie? Czy jest Pani w stanie poznać, że jeden błąd zrobił fryzjer, a w innym przypadku ktoś się nie chce przyznać, ale sam sobie coś podcinał?

To widać, że to nie jest moja ręka, nawet jak klientka zapewnia, że chodzi tylko do mnie. Ale ja to po prostu widzę – że włos jest odcięty w inną stronę, coś jest krócej, coś jest dłużej. Dobrze, że na tyle klientka się godzi, że po prostu mogę to ściąć.

Dużo było takich sytuacji, że trzeba było ratować włosy, bo ktoś sam się bawił z kolorem albo ze strzyżeniem?

Tak, eksperymenty z kolorem są częste. Kobiety się same tym bawią, bo farbowanie jest drogie. Nie wszystkich stać, żeby przyjść do salonu i zrobić koloryzację bądź rozjaśnianie, które jest już poważniejsze – zajmuje więcej czasu i intensywnej pracy.

>> Mieliliśmy

TEŻ KIEDYŚ TAKI PRZYPADEK, ŻE PRZYSZŁA DO NAS PO COVIDZIE KLIENTKA Z WŁOSAMI DO PASA I OGROMNYM KOŁTUNEM. ROZCZESYWALIŚMY GO 8 GODZIN. URATOWALIŚMY JEJ WŁOSY, BO MIAŁA W ZASADZIE JEDEN OGROMNY DRED NA GŁOWIE.

To była wielka próba – kilka osób przy tym pracowało, uczennice dochodziły, użyliśmy odżywek, pianek, wszystkiego, czego można było użyć, żeby tylko rozczesać te włosy. Dziewczyna kilka tabletek przeciwbólowych przy nas zjadła, bo ból musiał to być dla niej niesamowity. W przypadku koloryzacji zdarzają się też takie sytuacje, że musimy ratować włosy.

Czyli są takie telefony: „Ja przyjdę, bo mi się coś z włosami podziało”? To jest ulubione wyzwanie czy raczej nie lubi Pani takich sytuacji?

To we mnie zrodziło dużą pasję, bo jesteśmy fryzjerami kreatywnymi, więc szukamy rozwiązań, co

możemy zrobić, jak możemy to zrobić, jak podejść do tematu. Fajnie, że się wymieniamy doświadczeniami. Ustalamy często wspólnie plan działania, rozmawiamy, jaki kolor położyć, testujemy na kosmyku.

Wybiera się fryzurę, która pasuje klientowi, czy ktoś przychodzi już z pomysłem, co chce mieć na głowie?

Oczywiście, Instagram robi swoje. To jest standard. My mówimy, że to jest Instagram, tam są różnego rodzaju światła, cienie. Ja przeważnie pytam klientkę, czego ona nie lubi w swoich włosach, jakiego koloru by nie zniosła. I mówię, co mogę osiągnąć na jej włosach. Za pierwszym razem nie da się wyjść z niektórych opresji i trzeba cyklu zabiegów.

Jak często zdarzają się wyzwania, że ktoś przychodzi i mówi, że chciałby po wizycie wyglądać zupełnie inaczej?

Często mówią też, że np. chcą wyglądać 20 lat młodziej. Generalnie patrzymy na twarz, na symetrię, na postawę ciała, na to, gdzie klientka pracuje, bo od tego też często zależy fryzura. Staramy się wytłumaczyć, że radykalna zmiana nie zawsze jest dobra.

A było tak, że Pani odmówiła? Ktoś chciał np. niebieskie włosy, a Pani wiedziała, że nie będzie w tym dobrze wyglądał?

Staram się wtedy wybrnąć z tego – mówię np. zróbmy kosmyk, zróbmy front blond, zróbmy próbę tego, czy klientka będzie się w tym dobrze czuła, czy kolor będzie idealny dla niej. Staram się odmawiać dyplomatycznie.

A czy na ulicy zdarza się Pani do kogoś powiedzieć: to nie te włosy, nie ta fryzura?

Myślę tak, ale jak przychodzi klientka i mówi, że była u superfryzjera i on zrobił to czy tamto, a ona oczekuje tego samego ode mnie, to odpowiadam, że nie jestem takim superfryzjerem. Staram się nie obgadywać, choć widzę, co jest na włosach. Próbuje wtedy ratować sytuację, mówię, że to był pewnie zamierzony cel, tak miało być, to miał być kolor dla Pani, ale dzisiaj będzie inny.

Ma Pani dwa salony w Katowicach, w których miejscach?

Przy ul. Rynek 8 (wjazd od ul. Teatralnej) oraz przy ul. Batorego 4, z tyłu dworca. Salon na rynku jest salonem mojego ojca, który na początku prowadził go przez zakłady pracy, potem się sprywatyzowali ze współnikami. Ten salon prowadzę po ojcu, a drugi kupiłam od ludzi, którzy też znali mojego ojca.

Czy Katowice to dobry rynek na taki biznes?

Myślę, że tak, że każda miejscowość jest dobra na taki biznes. Zawsze będziemy włosy obcinać; to mi powtarzano – że zawsze na chleb zarobimy. Tak mi mówiły kiedyś moje szefowe. To jest dobry rynek, tylko jest tego dużo. Często na ulicy jest kilka salonów, ale to dobrze, bo każdy ma swoją klientelę.

Po czym poznać dobrego fryzjera? Czy są jakieś sygnały dla nas, klientów, które powinny być wyznacznikiem, np. że jest czysto, jest cennik wywieszony albo fryzjer zachowuje się w jakiś określony sposób?

Jak poznać dobrego fryzjera? Myślę, że trzeba do niego pójść i przetestować, czy nam się podoba to, co zaproponował.

Ale to może być bolesne!

No może, szczególnie dla kobiet. Ale trzeba przetestować. Wiadomo, opinie są ważne, czystość. O to musimy dbać praktycznie cały czas – żeby było czysto, żeby była fajna atmosfera, żeby było ciepło, miło i przyjemnie, żeby każdy się w salonie dobrze czuł.

A do kogo Pani chodzi do fryzjera? Czy sama Pani robi wszystko ze swoimi włosami?

Nie, robimy to sobie nawzajem z koleżankami fryzjerkami. Często na szkoleniach jesteśmy dla siebie modelkami, bo nie ma dla nas czasu, więc jak już idziemy na szkolenie, to idziemy we dwie albo trzy i jedna z nas jest modelką – zawsze wybieramy tę, która ma najwięcej do zrobienia. Jesteśmy same sobie fryzjerkami. Ja sama się nie obcinam, nie farbuję włosów, ale mam uczennice, którym bardzo fajnie idzie. Nawet jak popełniają błędy, mówię im, by działały dalej, bo po to właśnie są błędy, aby się na nich nauczyć.

To jest taki zawód, w którym ciągle trzeba się kształcić, nie można uznać, że jestem fryzjerem i właściwie to, co wiem, to mi wystarczy do końca życia.

Dokładnie tak. To jest tak kreatywny zawód, że trzeba cały czas się rozwijać. Nawet jeśli ktoś powie, że takie



fot. mat. prywatne

fryzury robiło się 20 lat temu – tak, ale dziś się je robi troszeczkę innymi technikami, narzędziami, inaczej się chwyta narzędzia. Cały czas się trzeba szkolić. Ja wróciłam z mistrzostw we wtorek, a w sobotę byłam na szkoleniu.

Jak się wygrywa mistrzostwa fryzjerskie?

Na początek trzeba przejść kilka konkursów. Ja już bardzo dawno temu zaczęłam startować w konkursach. Nie startowałam jako uczeń, bo jak zaczęłam przygodę z fryzjerstwem, to miałam 19 lat. W międzyczasie jeszcze robiłam studia – uczyłam się, chodziłam na konkursy, oglądałam, jeździłam na różnego rodzaju targi. Bardzo mi się to spodobało, miałam też swojego trenera, który mnie prowadził. Potem stwierdziłam, że sama zawalczę – to było właśnie przed pandemią.

Później, w czasie pandemii były np. konkursy online, na które starałyśmy się wysyłać uczniów. Widziałam duży potencjał w uczniach i chciałam ich zachęcać, pokazać, że warto, że jest dużo pracy, ale jest też miejsce na kreatywność.

Potem był wyjazd do Włoch.

We Włoszech trafiłam na konkursy i w zeszłym roku stwierdziłam, że chciałabym przystąpić do kadry. W tym roku mi się udało – zdobyłam tytuł mistrza Polski i zrodził się pomysł wyjazdu do Włoch.

Dodajmy, że to nie jest tak, że Pani jako fryzjerka może się zgłosić po prostu na Mistrzostwa Świata.

Nie można – trzeba należeć do kadry. W Polsce są dwie kadry reprezentujące nasz kraj na arenie międzynarodowej. Ja należę do jednej – CMC Poland. Oni uwierzyli w moje możliwości i powiedzieli, że warto, abym spróbowała swoich sił. I się udało.

Jak spójrzałam na zwycięską fryzurę, stwierdziłam, że to jest szaleństwo. Jak się wymyśla taką konstrukcję na głowie? To nie jest fryzura na co dzień...

Pomysł powstawał bardzo długo. Startując w konkursach od dłuższego czasu, stwierdziłam, że trzeba się dopasować do komisji. Na początku chciałam stworzyć na głowie z każdej strony flagi. Stwierdziłam, że muszę zrobić każdą stronę inną, aby to było coś ciekawszego.

Pani trochę traktuje włosy jak płótno i przestrzeń do tworzenia obrazów i opowieści.

Dokładnie – bo to jest taka opowieść o kliencie. To, co mamy na włosach, cała ich historia – bo one rosną razem z nami, są z nami na co dzień. Włosy tworzą taki obraz i ja staram się to odczytać – czy klientce będzie dobrze w tych włosach.

Ile trwa stworzenie takiej konkursowej fryzury? Czy wymyśla się ją na mistrzostwach, czy pomysł powstaje wcześniej?

Pomysł jest wcześniej. Powstaje cyklicznie – na każdym kolejnym treningu pojawia się coś innego. A samo konkursowe cięcie trwało 40 minut. Pojechałam z kolorową główką i długie włosy musiałam tak obciąć, aby efekt był taki, jak chcę. Stres był ogromny – czy dobrze zrobiłam kolor, czy dobrze wymyśliłam, czy nie za wysoko albo za nisko położyłam kolor. To było bardzo przemyślane, czasami z linijką mierzone. Stres był niesamowity – jak obetnę i spojrzę, że coś jest nie tak, to już na samym konkursie muszę stwierdzić, co się dzieje. Ale sam etap farbowania główki to jakiegoś 4 dni – bo każdy element był malowany oddzielnie.

Co dalej? Najbliższe są Mistrzostwa Europy w Spodku?

Tak, to jest plan na najbliższą przyszłość – więc treningi są intensywne po pracy, w czasie pracy, wymyślanie, projektowanie. A dalej zobaczymy – nie poprzestaję na tym, na pewno jeszcze na jakiegoś konkursy pojadę.

Dziękujemy za rozmowę!

Marta Paluch (Marta Czyta), Olga Krzyżyk

fot. G. Bargieła/WKATOWICACH.EU



Spodek Super Cup 2024

Spodek, Katowice **14.01.2024**

Pierwszy od 26 lat turniej halowej piłki nożnej w katowickim Spodku. Turniej będzie okazją do rywalizacji pomiędzy sześcioma profesjonalnymi klubami piłkarskimi oraz do spotkania kibiców z ich piłkarskimi idolami. Rozgrywki będą zorganizowane przy udziale kilku zaprzyjaźnionych drużyn piłkarskich i będą nie tylko widowiskiem *stricto* sportowym, lecz także szansą dla kibiców, by z bliska przyrzeć się piłkarskim idolom, porozmawiać z nimi, zrobić pamiątkowe zdjęcie czy zdobyć autograf. Organizatorzy w tym celu przewidzieli stworzenie specjalnej strefy *fun zone*.

fot. G. Bargieła/WKATOWICACH.EU



Premiera „Akademii Pana Kleksa”

Wkrótce w kinach **5.01.2024**

Najnowsza wersja klasycznej bajki Jana Brzechwy – nawiązująca do kultowej wersji, a jednocześnie uswspółcześniona i przemawiająca do najmłodszych. Ada Niezgódka, główna bohaterka, trafia do tytułowej Akademii, gdzie przy pomocy szalonego pedagoga Ambrożego Kleksa rozwija niesamowite umiejętności. Poza tym musi także rozwikłać największą rodzinną tajemnicę.

„Hokej od serca” już wkrótce!

Lodowisko Jantor, Katowice **16.12.2023**

„Hokej od serca” już wkrótce! Przed nami wielki mecz charytatywny – Drużyna Przedsiębiorców vs Hokejowa Reprezentacja Artystów Polskich. Zagrają z potrzeby serca! Na lodowisku Jantor w Katowicach odbędzie się kolejna edycja charytatywnego meczu w hokeja pomiędzy przedsiębiorcami a artystami.

fot. M. Ostrowska-Lindner/
WKATOWICACH.EU

Jarmark na Nikiszu

Nikiszowiec, Katowice **8–10.12.2023**

Jarmark to przede wszystkim klimat miejsca i wydarzenia. To trzy magiczne dni spędzone w świątecznej atmosferze, w magicznym Nikiszowcu.

W tym roku znajdziemy na jarmarku autentyczne rękodzieło, piękne przedmioty i jakościowe produkty – z regionu i innych części Polski. Świetne na prezent, do dekoracji lub po prostu przydatne na co dzień.

Na Jarmarku będą obecne znane marki śląskie i lokalni twórcy, w tym marka FILove. Bogata oferta rękodzieła obejmuje wyroby – przede wszystkim z ceramiki, drewna, wełny, szkła – pochodzące z całej Polski.

fot. R. Roguski



Za nami Bieg Niepodległości im. Dziewięciu z „Wujka” w Katowicach

W NARODOWE ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI, 11 LISTOPADA, ODBYŁ SIĘ BIEG NIEPODLEGŁOŚCI IM. DZIEWIĘCIU Z „WUJKA” W KATOWICACH 2023. BIEGACZE NA 10-KILOMETROWYM DYSTANSIE W AKTYWNY SPOSÓB ŚWIĘTOWALI TEN WAŻNY DLA POLAKÓW DZIEŃ.

Choć pogoda mogła być nieco łaskawsza, to i tak jak na listopad nie było najgorzej. Dla uczestników kolejnej edycji Biegu Niepodległości im. Dziewięciu z „Wuj-



fot. J. Dyl/WKATOWICACH.eu

ka” żadne warunki pogodowe nie stanowią problemu, w aktywny sposób uczcili więc rocznicę odzyskania przez nasz kraj niepodległości oraz pamięć dziewięciu górników, którzy zostali zabici w 1981 r., w czasie pacyfikacji kopalni „Wujek” w Katowicach.

Śląskie Centrum Wolności i Solidarności przygotowuje się już do najważniejszego wydarzenia w roku, jakim będzie 42. rocznica pacyfikacji strajku górników KWK „Wujek”. Jak zawsze, 16 grudnia, przy pomniku-

-krzyżu odbędą się uroczystości upamiętniające przede wszystkim ofiary tamtych wydarzeń, kiedy to od kul wystrzelonych z karabinów plutonu specjalnego ZOMO śmierć poniosło dziewięciu strajkujących. Najmłodszy z nich miał 19 lat.

Ich śmierć jest przestrogą dla kolejnych pokoleń, dlatego o ich ofierze, o pacyfikacji kopalni i o walce o wolność w okresie PRL opowiada wystawa stała w gmachu ŚCWIS. Przez cały rok odwiedzają ją zarówno turyści i osoby zainteresowane historią, jak i grupy szkolne, chwając nowoczesną i multimedialną ekspozycję. Śląskie Centrum Wolności i Solidarności to instytucja kultury samorządu województwa śląskiego współprowadzona przez miasto Katowice.

Kacper Jurkiewicz



Poznajcie młodych piłkarzy z UKS Talent Katowice

MŁODZI PIŁKARZE Z UKS TALENT KATOWICE BĘDĄ REPREZENTOWAĆ MIASTO NA TURNIEJACH W ZAKOPANEM (API) ORAZ W WOJEWÓDZTWIE OPOLSKIM (GŁUCHOŁAZY CUP). DRUŻYNA BIERZE UDZIAŁ TAKŻE W LIDZE ŻAKÓW I SKRZATÓW.



fot. mat. UKS Talent Katowice

W skład Uczniowskiego Klubu Sportowego Talent Katowice wchodzi około 40 dzieci z roczników 2013–2020. W sztabie szkoleniowym klubu są wykwalifikowani asystenci, trener od zajęć motorycznych, trener od zajęć bramkarskich oraz psycholog. Głównym zadaniem UKS Talent Katowice jest promowanie sportu wśród dzieci.

Młodzi piłkarze z UKS Talent Katowice trenują od poniedziałku do piątku w hali sportowej Szkoły Podstawowej nr 54 w katowickim Giszowcu, przy ul. Wojciecha 9.

Ponadto w każdy weekend rozgrywają turnieje ligowe w Rudzie Śląskiej w aż trzech kategoriach wiekowych, gdzie spotykają się z najlepszymi drużynami z województwa śląskiego.

UKS Talent Katowice już szykuje się do kolejnych zawodów sportowych. Klub dostał zaproszenie na dwa duże turnieje, które odbędą się w przyszłym roku.



Młodzi piłkarze będą rywalizować w Zakopanem (API) oraz w województwie opolskim (Głuchołazy Cup). W tych zawodach wezmą udział najlepsze drużyny z Polski oraz kilka drużyn z innych krajów Europy. Zawodnicy z UKS Talent Katowice z dumą będą reprezentować miasto Katowice.

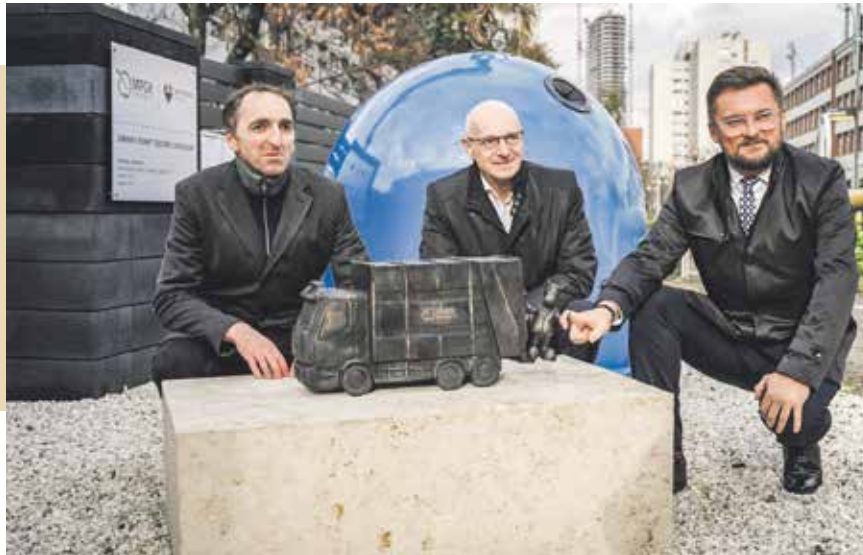
Przypomnijmy, że młodzież z Uczniowskiego Klubu Sportowego Talent w Katowicach wraz ze swoim trenerem na ostatnim spotkaniu mieszkańców Giszowca z prezydentem Katowic Marcinem Krupą wręczyła prezydentowi w prezencie pamiątkową koszulkę. Był też czas na wspólne zdjęcie. Młodzież prosiła prezydenta o modernizację kompleksu sportowego przy Szkole Podstawowej nr 54 w Giszowcu.

Olga Krzyżyk

Nowe beboki w Katowicach



fot. G. Bargieła/WKATOWICACH.eu



Przy przebudowanym punkcie przy ul. Bankowej stanął bebok. Nawiązuje on do działalności spółki – to stworek stojący na śmieciarce. Nowa figurka nie ma jeszcze imienia, ale już wkrótce zostanie ono wybrane w wyniku konkursu przeprowadzonego wśród pracowników punktu przy Bankowej.

Nowy bebok, którego imienia jeszcze nie znamy, nie tylko ozdobi ul. Krasieńskiego, lecz także będzie odgrywał ważną rolę, reprezentując markę ZDZ i opiekując się uczniami Technikum ZDZ Katowice oraz Technikum Lotniczego ZDZ Katowice, jak również kursantami uczęszczającymi na kursy i szkolenia zawodowe w CKZ Katowice i CDUN Katowice.



fot. G. Bargieła/WKATOWICACH.eu



Dwie figurki stwórków pojawiły się przy kompleksie biurowym Face2Face Business Campus. Atrybuty straszków są nieprzypadkowe, bo inicjatorem ich powstania jest katowicki oddział Orange. Beboki dzierżą więc w dłoniach telefony: beboczka o imieniu KlachUla – stacjonarny, a bebok nazwany Knefliks – smartfon.



Tym razem sympatyczny stworek, beboczka Harmonia, ma szczególnie istotne zadanie – przypomina o konieczności zachowania psychicznej równowagi. Figurka stoi przed Centrum Psychiatrii w Katowicach im. Krzysztofa Czumy.

fot. G. Bargieła/WKATOWICACH.eu



fot. M. Ostrowska-Lindner/WKATOWICACH.eu



Kato w budowie



fot. G. Bargieła/WKATOWICACH.EU

MIEJSKI DOM KULTURY NA OS. WITOSA

Widać już gołym okiem postępy prac przy budowie nowego budynku Miejskiego Domu Kultury na os. Witosa w Katowicach. Pierwszy etap robót obejmuje wybudowanie domu kultury wraz z parkingiem oraz zagospodarowanie terenu. W późniejszym czasie rozpoczną się prace w ramach drugiego etapu, dotyczącego stworzenia części parkowej.



fot. mat. prasowe

ZIELONO PRZY KATOWICE AIRPORT

Zielona ściana, ogrody deszczowe i łąki. Przed terminalami i na parkingu Katowice Airport zrobi się zielono. W mijającym roku opracowana została koncepcja i projekt zmian, który dotyczy w szczególności nieprzepuszczalnych nawierzchni utwardzonych znajdujących się bezpośrednio przed terminalami pasażerskimi. Na ich miejscu pojawią się ogrody deszczowe i łąki nawiązujące do składu gatunkowego terenów otaczających lotnisko. Zabieg ten pozwoli na retencję wód opadowych w miejscu opadu.



fot. J. Dyl/WKATOWICACH.EU

BOISKO PRZY SP 36

Przy ul. Iłakowiczówny, obok budynku Szkoły Podstawowej nr 36, zostało otwarte wielofunkcyjne boisko. To inwestycja, która ucieszyła uczniów aż trzech placówek – Szkoły Podstawowej nr 36, Miejskiego Przedszkola nr 14 i Miejskiego Przedszkola nr 52 – tworzących niedawno powstały Zespół Szkolno-Przedszkolny nr 23 w Katowicach. Poza uczniami szkoły i przedszkolakami na boisku będą mogli się spotykać także mieszkańcy okolicy.



fot. G. Bargieła/WKATOWICACH.EU

SZKOŁA MUZYCZNA M. KARŁOWICZA

Przez ponad rok przechodzący przez ul. Teatralną nie będą słyszeć dźwięków muzyki. Rozpoczął się remont Państwowej Szkoły Muzycznej I i II stopnia im. M. Karłowicza w Katowicach, uczniowie uczą się w innym budynku.



www.wkatowicach.eu



www.facebook.com/wkatowicach.eu



KATOWICE
dla odmiany

www.katowice.eu



www.facebook.com/Katowice.eu

Wydawca: Katowicka Agencja Wydawnicza • ul. Warszawska 4 • 40-006 Katowice • e-mail: redakcja@wkatowicach.eu

Redaktor Naczelny: Kamil Zatoński

Redakcja: WKATOWICACH.EU

Sekretarz redakcji: Malwina Kaczor

Korekta: Barbara Jagoda

Wydawca: Olga Krzyżyk

Dziennikarze: Kacper Jurkiewicz, Mateusz Terech, Marta Paluch, Jakub Dyl

Dział wideo i foto: Grzegorz Bargieła, Maja Ostrowska-Lindner

Druk: EMART DESIGN – skladgazet.pl

Nakład: 20 tys.

Gdzie nas
znajdziesz



Wyjątkowa Pracownia Rzeźbiarsko-Ceramiczna

w sercu Katowic

Katowice, ul. Kościuszki 35 – to adres, który powinien być znany wszystkim miłośnikom rękodzieła. W tym miejscu znajduje się niezwykła pracownia, prowadzona przez Wojciecha Dzienniaka, artystę i rzeźbiarza. Pracownia wraz z galerią funkcjonują już od czerwca tego roku. Postanowiliśmy odwiedzić to miejsce.



— fot. J. Dyl/WKATOWICACH.eu

Ale blask!

Choinka na rynku w Katowicach już świeci



Świąteczne iluminacje rozblaskły na miejskiej choince w Katowicach. W poniedziałek, 27 listopada, na katowickim rynku odbyło się uroczyste odpalenie światełek na 11-metrowej jodle, która została przetransportowana do naszego miasta z Mikołowa.

